Cena 1 zł

BIULETYN INFORMACYJNY ZIEMI SĄDECKIEJ

Rocznik I. Nowy Sącz, sobota 19 maja 1945. Nr 61

Premier Churchill o zagadnieniu administracji Niemiec

Premier Churchill zajmuje się obecnie zagadnieniem administracji Niemiec. Odbył on rozmowę z generałem Eisenhoverem jako przedstawicielem St. Zjednoczonych w Sojuszniczej Komisji Kontrolnej. Nie podano jeszcze do wiadomości, kto będzie brytyiskim członkiem tej Komisji. Przypuszczą się, że będzie nim marsz. Alexander lub marsz. Montgomery.

Churchill oświadczył jednemu z londyńskich korespondentów dyplomatycznych:

„Rzeczą, którą trzebaby stwierdzić ponad wszelką wątpliwość jest fakt, że tak zwany rząd Dönitza w Niemczech nie posiada żadnej władzy. Oświadczam, że Dönitz będzie mógł uważać się za szczęśliwego, jeżeli uda mu się uniknąć rozprawy o zbrodnie wojenne. Obecnie podejmuje się kroki celem położenia kresu przemówieniom przez radio Flensburg Krossigkowi i innym członkom rządu Dönitza. Zwracam uwagę, że sojusznicy są zdecydowani zlikwidować raz na zawsze partię i militaryzm generalnego sztabu niemieckiego, który był inicjatorem trzykrotnych napaści w ciągu 70-ciu lat, pogrążając świat w wojnie. Poza tym będą podjęte kroki celem niedopuszczenia do odżycia przemysłu zbrojeniowego Niemiec. Rzeczoznawcy zajmą się sporządzeniem spisu obiektów i fabryk urządzonych w schronach podziemnych, które dadzą się z łatwością nastawić na produkcję zbrojeniową".

Odpowiadając w Izbie Gmin na pytania dotyczące formy rządu, który zostanie utworzony w Niemczech podczas okupacji sojuszniczej premier Churchill oświadczył: „Nie jestem pewny, czy można twierdzić, że obecnie istnieje w Niemczech jakakolwiek organizacja rządząca albo rząd, czy centralny, czy regionalny. W każdym razie właściwszym byłoby mówić o administracji, niż o rządzie niemieckim. Sojusznicy dążą do tego, aby Niemcy administrację swoją sprawowali zgodnie z poleceniami sojuszników. Sojusznicy nie mają zamiaru przejęcia na siebie ciężaru administracji niemieckiej.

Zastępca amerykańskiego gubernatora Niemiec gen. Clay oświadczył w naczelnym dowództwie sojuszniczym: „Rząd Sojuszniczy w Niemczech będzie wojskowy, a Niemcy dokładnie się o tym przekonają. Sojusznicy mają trzy główne cele, mianowicie: zniszczyć cały jeszcze pozostały w Niemczech potencjał wojenny, zniszczyć bez śladu hitleryzm oraz dopilnować, aby wszyscy zbrodniarze wojenni zostali schwytani i ukarani".

Gen. Clay dodał, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Sojusznicy pozostaną w Niemczech przez długi okres czasu.

Nory hitlerowców

MOSKWA. Korespondent Dziennika Krasnaja Zwiezna pisze z Berlina: Umilkły armaty i strzały i można obecnie zbadać bliżej labirynt schronów który rozciąga się w promieniu wielu kilometrów pod stolicą Rzeszy. Na ulicy Charlottenstr. same ruiny, zburzone ściany domów leżą na jezdni. Gruzy wznoszą się na wysokości jednego piętra, dom Nr 153 omijamy, głęboki lej od bomby, zbliżamy się na wysoką kupę cegły i nagle stajemy przed dziwną konstrukcją żelbetonowych płyt. Odsuwamy płyty, przed nami schody, które prowadzą na głębokość 6 — 7 m. pod ziemię, znajdujemy się w schronie składającym się z wielu pokoi z masywnymi ścianami. Korytarze zaopatrzone są elektrycznością, telefonami i skomplikowanymi aparatami sygnalizacyjnymi. Zapalamy latarki, gdyż nie ma prądu.

Po wyjściu na światło dzienne udajemy się do gmachu gestapo. Gmachu właściwie nie ma, bo sterczą same spalone ruiny, ale pod ruinami pozostały w stanie nienaruszonym schrony żelbetonowe i cały system katakumb. Korytarze podziemne rozchodzą się we wszystkie strony i docierają w wielu miejscach do tunelu kolei podziemnej. Docieramy wreszcie do podziemnego olbrzymiego składu amunicji.

Na półkach leżą karabiny maszynowe, amunicja, automaty i pięści pancerne. Schron znajduje się głęboko pod ziemią, ale na specjalnych windach przesyłano broń i amunicję na powierzchnię, gdzie znajduje się kilka potężnych bunkrów betonowych. Są one mistrzowsko zamaskowane, a strzelnice z których sterczą jeszcze lufy c.k.-mu i działek, trzymając w szachu całą ulicę. Od zewnątrz nie można dostrzec tych bunkrów, gdyż maskuje je gęsty żywopłot. Obecnie bunkry te bronią tylko ruin. Wszystkie gmachy państwowe w Berlinie mają takie głębokie schrony i bunkry. Są one również połączone ze sobą podziemnymi korytarzami. Hitlerowcy trzymali plan tych przejść podziemnych i schronów w wielkiej tajemnicy. Żołnierze wiedzieli tylko, gdzie znajduje się wejście do schronu. Oficerowie mieli plany odcinków, ale cały plan podziemnego Berlina był znany niewielu wyższym urzędnikom i wojskowym. Naturalnie najwyżsi dostojnicy mieli luksusowo urządzone schrony, w których mogli mieszkać całymi tygodniami i nie obawiać się bomb najcięższego kalibru. Schron Geobelsa znajduje się 20 m. pod powierzchnią ziemi. Był tam zainstalowany mikrofon, przez który wygłaszał on swoje ostatnie mowy nawołujące berlińczyków do zaciekłej obrony i obiecując nagrody za wytrwałość. Pod jedną z głównych ulic Berliną zwiedziliśmy schron Goeringa, który jak wiadomo uciekł zawczasu ze stolicy Rzeszy. Goering jak mówią w Berlinie jest wielkim tchórzem. To też jego podziemna forteca o stropach z żelbetonu i stali wytrzymała najcięższe bombardowanie lotnicze i długotrwały ogień artylerii. Całe urządzenie jest doskonale zachowane. Ciekawym szczegółem jest to, że Goering kazał sobie wybudować ten schron na długo przed wybuchem wojny.

Wiadomości z kraju

KRAKÓW. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego zorganizowało Uniwersytet Powszechny im. Adama Mickiewicza. W ramach uniwersytetu uruchomiono narazie dwu-miesięczny kurs z zakresu nauk ścisłych ekonomii, socjologii i kultury. Wykładowcami są Profesorowie U. J. i Akademii Górniczej.

JASŁO. W najbliższych tygodniach nastąpi przesiedlenie z powiatu jasielskiego na wschód 16 gromad łemkowskich. Pod kolonizację są przewidziane okolice Morza Azowskiego. Około 1600 gospodarstw połemkowskich, zostanie przydzielonych chłopu polskiemu.

ŁODŹ. Nakładem Związku Zawodowego Literatów Polskich ukazał się tom wiedzy Jana Huszczy p. t. „Pamiętnik Liryczny". Autor przebywał przez dłuższy czas na emigracji w głębi Z. S. R. R. i tam też powstała większość zamieszczonych tych tomików wierszy, z których bije tęsknota za krajem Ojczystym.

CZĘSTOCHOWA. Fabryka papieru w Częstochowie nie uległa zniszczeniu. Fabryka ruszyła jeszcze w połowie marca uzyskując z miejsca produkcję przedwojenną t. j. 30 ton papieru dziennie. — Fabryka stanęła jednak wobec trudnego do pokonania problemu braku surowca. Obecnie Centralne Zjednoczenie przemysłu papierniczego prowadzi pertraktację z dyrekcją Lasów Państwowych celem dostarczenia surowca. W częstochowskiej fabryce papieru znajduje się duża ilość błonnika. Fabryka otrzymuje regularnie co miesiąc potrzebną ilość węgla. Do tej chwili produkowano tylko papier pakunkowy, obecnie przystępuje się do produkcji papieru piśmiennego oraz rotacyjnego.

GDYNIA. Spółdzielnia „Społem" na terenie Gdyni przejęła przedwojenne magazyny oraz zakłady rybne, jakoteż zapasy różnych towarów, które są już rozprowadzane wśród ludności. Jest przewidziane przybycie transportowych wagonów, które będą przewozić sól, cukier i zapałki.

Zawiadamy, że w dniu 20 maja b. r. odbędzie się uroczysty obchód Święta Ludowego. Prosimy o spontaniczne wzięcie udziału w święcie wraz z sztandarami.

Unieważniam skradzione mi dokumenty osobiste w Łodzi, w dniu 10. V. 45. Kennkartę — wystawioną przez Zarząd Miejski w Nowym Sączu w marcu 1942, dowód osobisty wystawiony przez Zarząd Gminny w Bydgoszczy, zaświadczenie karty rejestracyjnej wydanej przez RKU w Nowym Sączu na nazwisko Ociepki Władysława ur. 4. VII. 1911 i zamieszkałego w Gostwicy, gmina zbiorowa Podegrodzie, pow. Nowy Sącz.

Druk. R. Ledenberger, N. Sącz, Jagiellońska 21. Wydawca: Komitet Redakcyjny